

Prof. dr hab. Andrzej Żbikowski
Żydowski Instytut Historyczny
Studium Europy Wschodniej Uniwersytet Warszawski

Recenzja

Rozprawy doktorskiej mgr Mateusza Pielki – wersja poprawiona -
pt. *Syjniści Małopolski Zachodniej i Śląska w latach 1918-1939*.

Praca napisana pod kierunkiem dr hab. Prof. UKW Tomasza Kawskiego.

Na ręce prof. dr hab. Małgorzaty Święcickiej

Przewodniczącej Rady Dziedziny Nauk Humanistycznych

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego

Ul. Chodkiewicza 30

85-064 Bydgoszcz

Poprawiona rozprawa mgr Pielki jest nadal dosyć obszerna i bardzo starannie przygotowana, zawiera obszerne aneksy źródłowe i materiały ikonograficzne. Temat rozprawy jest zapewne związany z jego zainteresowaniami badawczymi z okresu studiów, opublikował już po ich zakończeniu co najmniej trzy artykuły dotyczące problematyki syjonizmu, w tym dwa odnoszące się do środowiska toruńskiego.

Baza źródłowa przeanalizowana przez Pielkę jest imponująca. Prześledził akta wzmiankujące bądź bezpośrednio odnoszące się do badanych instytucji, zgromadzone właściwie we wszystkich polskich archiwach, też tych powstałych w czasach przedwojennych jak archiwum lwowskie, zajrzał do archiwów amerykańskich i przede wszystkim izraelskich. W wykazie brakuje mi jedynie archiwów wiedeńskich i w mniejszym stopniu berlińskich, co autor starał się nadrobić wykorzystując wychodzącą w tych miastach prasę syjonistyczną. Zbiór wykorzystanej prasy jest również obszerny, autor potraktował ją jednak raczej wybiórczo, w bibliografii podaje nieliczne wykorzystane roczniki, co może sugerować, albo że do innych nie dotarł, albo też po prostu nie pisano w nieoznaczonych latach na interesujący go temat. Co zaskakujące źródeł publikowanych nie ma przesadnie dużo, autor wzmiankuje jedynie 43 pozycje, a przecież wszystkie stowarzyszenia syjonistyczne musiały co roku

publikować swoje sprawozdania z wykonania budżetu. Rekompensuje to aż 596 podanych w bibliografii pozycji prac naukowych i 64 adresy stron internetowych. Przy takim ogromie materiału praktycznie niemożliwa jest ocena, w jakim stopniu mgr Pielka skorzystał z wyników prac swoich poprzedników. Na swoim przykładzie zauważyłem jednak, że autor do niektórych artykułów publikowanych w „Biuletynie ŻIH” (dziś „Kwartalnik Historii Żydów”) nie dotarł (np. o T. Merunowiczu).

Powyższe uwagi, zawarte w mojej poprzedniej recenzji wydają mi się nadal aktualne. Co ważne, autor za radą recenzentów uzupełnił swoją kwerendę źródłową o informacje wcześniej pominięte, a pochodzące głównie z prasy żydowskiej – lwowskiej „Chwili” i warszawskiego „Naszego Przeglądu”. To słuszna decyzja, gdyż dzięki temu analizy autora stały się bardziej uporządkowane i umieszczone w poszerzonym kontekście historycznym. Autor słusznie usunął niektóre zbyt szczegółowe kwestie, głównie dotyczące genezy ideowej ruchu syjonistycznego. W kolejnych rozdziałach zastosował podobną korektę, rezygnując z niektórych drugoplanowych kwestii, skupił się za to na analizie porównawczej krajowego i palestyńskiego programu syjonistycznego. Praca nabrała w ten sposób bardziej zwartego i systematycznego charakteru.

Nadal uważam, że struktura rozprawy jest dość przejrzysta i poza pierwszym rozdziałem w zasadzie standardowa. Standardowy jest również wstęp, będący w zasadzie przeglądem archiwaliów i literatury naukowej wykorzystanych w pracy. Moim zdaniem, można by ten typ wprowadzenia pominąć, przy wyliczaniu różnych prac nie ma prawie słowa komentarza o ich znaczeniu dla pracy, wszystkie pozycje poza tym ujęte są w bibliografii. Jeśli chodzi o strukturę pracy, to autor kolejno analizuje rozwój ruchu syjonistycznego na badanym terenie, prezentuje powołane w jego ramach instytucje polityczne, kulturalne i społeczne, analizuje kontakty z sąsiednimi syjonistycznymi strukturami terytorialnymi. Osobną, wstępną częścią jest obszerny rozdział pierwszy, poświęcony narodzinom ruchu, jego prekursorom – Zvi Kalischerowi, Achad Haamowi, Leo Pinskerowi – i działalności Teodora Herzla, w wyniku której powstała Światowa Organizacja Syjonistyczna. Charakterystyka poglądów i prezentacja działalności wspomnianych osób nie odbiega w jakiś zasadniczy sposób od większości znanych wykładów na temat genezy syjonizmu, a sam autor raczej referuje poglądy znanych badaczy, nie odnajdując w źródłach wielu nowych, nieznanych i zaskakujących faktów. Syjonizm traktuje jako kolejną odsłonę nacjonalizmu, rozwijającego się wszak we wszystkich wspólnotach narodowych w Europie. Niemniej jednak wspomniane partie pracy czyta się z zainteresowaniem, szczególnie w wersji

poprawionej rozprawy, gdyż szczęśliwie autor zrezygnował z niektórych zbyt szczegółowych, drugoplanowych kwestii i znacząco poprawił stylistykę.

W postulowanym wydaniu drukiem pracy, oczywiście w jeszcze nieco bardziej skróconej wersji, ten pierwszy rozdział będzie odgrywał znaczącą rolę, gdyż w niewielu wydanych w Polsce monografiach na temat syjonizmu tak wyraźnie wskazano na ewolucję ideową ruchu, od nostalgii za Palestyną Kalischera, przez uporczywe żądanie nowej hebrajskiej kultury europejskich Żydów, czego wyrazicielem był Achad Haam, po wyraźne już dążenie do ponownego skolonizowania przez Żydów Palestyny, za czym optował, mimo rozterek duchowych, Pinsker. Zwieńczeniem tych protosyjonistycznych postulatów była organizacyjna działalność Herzla na forum kolejnych kongresów syjonistycznych. Autor również słusznie zauważa, że dzięki opisywanej przez niego ewolucji ideowej syjonizm ukształtował się jako ruch polityczny, w znacznej części skupiający osoby świeckie, podkreślające prawo żyjących od tak dawna w diasporze i rozproszeniu Żydów do dumy narodowej, wynikającej z osobnych doświadczeń historycznych, nie nawiązujących do starszych pokładów religijnego mesjanizmu. Rozwojowi ruchu sprzyjały więc nie tylko obawy przed narastającym antysemityzmem i lęk przed stale powtarzającymi się pogromami lecz w nie mniejszym stopniu nadzieje na budowę nowego, sprawiedliwego społeczeństwa żydowskiego, wspieranego przez zbudowane na nowo państwo żydowskie.

W omawianym rozdziale autor umiejętnie wprowadza być może najważniejszą postać galicyjskiego syjonizmu – Ozjasza Thona, krakowskiego rabina postępowego, od końca XIX wieku bardzo zaangażowanego w debaty syjonistyczne i który przed wybuchem wojny światowej zdecydowanie stanął po stronie Herzla. Thonowi autor nie poświęca jednak zbyt wiele uwagi, interesuje go wyłącznie jako myśliciel i działacz syjonistyczny, a w mniejszym stopniu jako nauczyciel religii w krakowskich liceach i ważna i wpływowa postać w establishmencie lokalnej gminy żydowskiej.

Rozdział drugi dotyczy już właściwego tematu pracy i traktuje o genezie syjonizmu w Galicji przed wybuchem 1 wojny światowej. Jest to rozdział poprawnie skonstruowany, w wersji poprawionej widać dodatkowe starania o jego zwartość i poprawność językową, wnioski autor oparł na podstawowej literaturze przedmiotu, do selekcji wykorzystanych prac był ogromem tej literatury wręcz zmuszony. Słusznie podkreślił początkową słabość procesów modernizacyjnych i projektów asymilacyjnych wśród galicyjskich Żydów, wynikającej z wąskości elit tymi procesami zainteresowanych. Słusznie powiązał to zjawisko z dosyć późno i wąsko wprowadzanymi reformami w szkolnictwie. Sporo miejsca zajęła

charakterystyka początkowo znaczącego kierunku asymilacji niemieckiej wśród Żydów lwowskich, co różniło ich zdecydowanie od Żydów zachodniogalicyskich. Poświęcił temu problemowi nawet osobny podrozdział dotyczący lwowskiej organizacji Mikra Kodesz i jej liderowi, całkowicie zapoznanemu w polskiej literaturze, Józefowi Kobakowi.

Sam proces rozwoju galicyjskich organizacji syjonistycznych przed wybuchem I wojny autor opisał bardzo szczegółowo, pada mnóstwo nazwisk, nazw często efemerycznych organizacji, funduszy palestyńskich i stowarzyszeń. Zagadnienia ujęte w tytule rozprawy pojawiają się dopiero pod koniec rozdziału. Jednym słowem, wstępne partie są dosyć obszerne, acz cała monografia liczy 344 (wobec 366 w wersji pierwotnej) stron (bez aneksów i bibliografii).

Kolejnym kontekstem, w którym autor umieszcza rozwój ruchu syjonistycznego w Galicji są złożone stosunki narodowościowe, w trójkącie polskim, ukraińskim i żydowskim. Powstanie Żydowskiej Rady Narodowej w Krakowie w 1918 r. odnotowane zostało w kontekście wzrostu antysemityzmu i ewidentnej atmosfery pogromowej, towarzyszącej walkom o niepodległość Polski. Autor dosyć szczegółowo opisał klimat tamtych miesięcy i polskie argumenty, przerzucające winę na samych Żydów, mających podobno unikać poboru do wojska i spekulujących żywnością. Mimo trudności syjoniści w Galicji Zachodniej szybko zbudowali struktury partyjne, rozciągając je w 1920 r. na Śląsk Cieszyński. Na czele partii stanął Ozjasz Thon, co nie było dla nikogo zaskoczeniem, w styczniu 1919 r. zdobył mandat posła do sejmu, który piastował do śmierci w 1936 r. W 1926 r. na mocy statutu ogólnopolskiej Organizacji Syjonistycznej krakowska filia partii została uznana za jedną z trzech w miarę autonomicznych frakcji syjonistycznej, obok Warszawy i Lwowa. Mimo wprowadzonych zmian nie jest to rozdział porywający w lekturze, dużo nazwisk, dat i nazw instytucji społecznych, otwieranych i zamykanych co chwila w różnych mniejszych bądź większych miejscowościach. Niewątpliwie tabele typu „Zestawienie oddziałów terenowych...” (s. 221-224) są w rozprawie doktorskiej niezbędne, w wersji do druku sugeruje je wszystkie przenieść do aneksów, a w tej części skupić się na pytaniu, czy ruch syjonistyczny się rozwijał, czy nie. Nieco poprawiony został podrozdział pt. „Portret zbiorowy...”, acz i tu argumentów za „zmianą pokoleniową” nie pojawia się zbyt wiele, słuszne są, acz nieco ogólnikowe (brak podkreślenia solidarystycznego a nie klasowego podejścia), uwagi o drobnomieszczańskim charakterze przekroju grupy aktywistów i sympatyków ruchu.

W kolejnym rozdziale autor prezentuje mozaikę polityczną żydowskiej, syjonistycznej Galicji. Analizuje różnice w funkcjonowaniu organizacji zdominowanych przez syjonistów,

obsadzone przez ich kadry i kontrolowanych przez krakowską egzekutywę. Drugą grupę stanowiły, jego zdaniem, tzw. organizacje zależne, w mniejszy stopniu kontrolowane przez centralę krakowską, często zmuszoną do uzgadniania decyzji ze Lwowem, Warszawą, a nawet Londynem lub Jerozolimą. Mowa jest np. o filiach Agencji Żydowskiej, kobiecej organizacji WIZO i funduszu Keren Hajesod, funkcjonujących na różnych poziomach. Niestety na poziomie lokalnym ciekawa analiza zamienia się w żmudną prezentację zarządów i ich inicjatyw. W tej części pracy nieco żywiej wypadają partie dotyczące ruchu młodzieżowego – Hanoar Hacyjoni, Hanoar Haiwri i Akiby – i rywalizacji tych organizacji z bardziej popularnymi lewicowymi Haszomer Hacair i Dror. O różnicach ideologicznych, wynikających z domowej mieszczańskiej tradycji bądź heglowskiego ukąszenia marksizmem można by jednak napisać nieco więcej. W tej części poprawiona rozprawa została nieco rozbudowana odnośnie aktywności WIZO i Akiby. Acz ogólniki, że te organizacje „kształciły ideowo” członków niewiele wnoszą, warto by może wspomnieć jakie to lektury te zmiany powodowały.

Kolejny piąty rozdział został poświęcony analizie niełatwych relacji syjonistów z Zachodniej i Wschodniej Galicji. Obie centrale zarówno z sobą współpracowały jak i nieustannie rywalizowały, co nie odbiegało od wzoru ogólnokrajowego. Wydaje się, że Lwów był zamożniejszy i dysponował wpływową szkołą partyjną. Wspólna dla obu środowisk była jedynie niechęć do Warszawy. Niemniej jednak porównując pierwszy i drugi podrozdział widać trochę powtórzeń w ocenie różnic tradycji syjonistycznej w Kongresówce i zaborze austriackim, w wersji do druku należy to poprawić. Drugi podrozdział jest rzeczywiście całkiem nowy i rozbudowany o wnikliwą kwerendę w „Chwili”. Dziwne jednak, że mimo iż głównie w nim mowa o Gruenbaumie i autonomii pozaterytorialnej oraz Ugodzie z 1925 r., autor pominął w swoim wywodzie ustalenia Jolanty Żyndul, której książkę na ten temat wylicza w bibliografii.

Kilku stronicowe zakończenie niewiele już wnosi do oceny całości pracy. Ze wszech miar jest to rozprawa w swojej ostatecznej wersji wartościowa, spełniająca w pełni wymogi stawiane rozprawom doktorskim, oceniam ją jako bardzo dobrą i wnioskuję o dopuszczenia jej autora do dalszych etapów przewodu doktorskiego. Praca powinna ukazać się drukiem, jednak po odpowiedniej redakcji merytorycznej (tabele do aneksu) i językowej oraz zapewne po usunięciu powtórzeń.